

SEBASTIAN FIKUS

SPRZECIW BYŁ DLA NICH MORALNYM OBOWIĄZKIEM. POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ KRĘGU Z KRZYŻOWEJ

W latach dwudziestych Republika Weimarska była wolnym, demokratycznym państwem, w którym rozwijało się niezwykle życie artystyczne i kulturalne. W ostatnich dniach stycznia 1933 roku doszło jednak do wydarzeń, które zaważyły na dalszych losach Niemiec. Wybrana w drodze demokratycznych wyborów partia narodo-wo-socjalistyczna NSDAP, na czele której stał Adolf Hitler, przejęła ster rządów. W bardzo krótkim czasie udało im się podporządkować sobie cały aparat administracyjny i policyjny Niemiec, stopniowo likwidując kolejne ze swobód obywatelskich oraz usuwając z parlamentu opozycyjnych posłów. Chciałoby się z dzisiejszej perspektywy powiedzieć, iż partia Hitlera była grupą skrajną, której brutalnym terrorem udało się zamienić demokratyczne państwo w więzienie. Narodowym socjalistom trudno jednak odmówić politycznej sprawności i znakomitego wyczucia nastrojów społeczeństwa. Zamiast licznych protestów, udało im się zdobyć niemal pełne poparcie społeczne dla swoich działań, które w niedługim czasie – bo już sześć

lat później, w 1939 roku – doprowadziły do rozpoczęcia najbardziej krwawego konfliktu w dziejach ludzkości, II wojny światowej.

Tylko niewielkie środowiska i pojedynczy ludzie zachowali w III Rzeszy niezależność myślenia. Takim najważniejszym ugrupowaniem opozycyjnym w III Rzeszy stał się krąg ludzi związanych z Helmuthem Jamesem von Moltke. Jego najważniejsi liderzy w różny sposób powiązani byli ze Śląskiem. Jedni mieli pochodzących z stąd przodków, inni związali się z tym regionem zawodowo. Mniemali o sobie, że stanowią elitę narodu i również z tego powodu sądzili, że na nich to spoczywa obowiązek ratowania Niemiec przed narodowo-socjalistyczną dyktaturą. Zbliżyło ich do siebie oburzenie rzeczywistością państwa faszystowskiego, likwidacja najbardziej elementarnych praw obywatelskich i wszelkich przejawów niezależnego życia politycznego. Sprzeciw budziło w nich prześladowanie Żydów i agresywna polityka międzynarodowa. Towarzysze śląskiego arystokraty byli przekonani, że dyktatura, ze względu na swój niemoralny charakter, nie utrzyma się. Grupa ta wykryształizowała się pod koniec lat trzydziestych. Już po dekonspiracji ugrupowania nada mu nazwę „Kreisauer Kreis” – „Kąg z Krzyżowej”.

Jednym z głównych zadań jakie postawili sobie opozycjoniści z Kreisauer Kreis było stworzenie wizji nowych, wolnych od faszyzmu Niemiec. Koncepcje światopoglądowe, które zostały przez nich wypracowane miały jednak swoje głębokie korzenie w atmosferze polityczno-intelektualnej lat dwudziestych XX wieku. Były kreatywnym konglomeratem poglądów, które intelektualiści z Kreisauer Kreis zweryfikowali i rozwinęli również w wyniku doświadczeń, które doprowadziły w Niemczech do rozwoju narodowego socjalizmu. Aby koncepcje światopoglądowe Kreisauer Kreis zrozumieć, warto spojrzeć na ich genezę.

Kreisauer Kreis było ugrupowaniem nieformalnym i nie miało żadnej określonej struktury organizacyjnej. Trudno jest też określić początek jego istnienia. Wiadomo, że pod koniec 1938 roku Helmuth von Moltke odnowił wiele swoich dawnych znajomości, głównie z czasów studenckich. W Anglii poznał Moltke prawnika Adama von Trotta. Przyjmuje się, że początek Kreisauer Kreis dał wspólny

obiad Helmutha von Moltke z Peterem Yorckiem von Wartenburgiem w dniu 16 stycznia 1940 roku. Tego dnia napisał Moltke do żony: „Dużo z nim rozmawiałem. Peter mieszka koło ogrodu botanicznego w Berlinie w małym domku, który jest bardzo sympatycznie urządzony. Myślę, że się bardzo dobrze zrozumieliśmy i będę się teraz z nim częściej spotykał”. Hrabia Peter Yorck von Wartenburg pochodził z jednej z najznamienitszych śląskich rodów arystokratycznych. Jego siostra Davy była żoną przedwojennego ambasadora Niemiec w Polsce, Adolfa von Moltke. Adolf von Moltke był natomiast wujem Helmutha von Moltke. Arystokraci byli ze sobą więc spokrewnieni.

Obaj postanowili wspólnie opracowywać wizje powojennych Niemiec i podjąć jednocześnie działania na rzecz obalenia reżimu hitlerowskiego. Sądziła, że przegrana wojna będzie powodem wielkiej skruchy narodu niemieckiego i dlatego dobrym momentem do przeprowadzenia w Niemczech głębokich reform społecznych i gospodarczych. Wymagało to skądinąd niezwyklej wiary w przyszłość i determinację procesów historycznych, żeby na szczycie sukcesów Hitlera zajmować się agonią jego systemu.

Za jedno z głównych zadań założyli sobie również łagodzenie konsekwencji terroru hitlerowskiego, zarówno w Niemczech, jak i okupowanych krajach. Postanowili udzielać wielopłaszczyznowego wsparcia prześladowanym przez reżim i ratować możliwie wielu ludzi zagrożonych śmiercią. Chcieli tworzyć wyspy „ludzkiego świata” (Insel der Menschlichkeit). Zadania te przerastały ich możliwości, dlatego postanowili zorganizować wokół siebie możliwie wielu przeciwników faszyzmu. Szukali również indywidualności, które mogłyby nie tylko im służyć radą, ale również takich, którzy w przyszłych, powojennych Niemczech mogliby objąć kluczowe stanowiska.

Moltke szukał ludzi kompetentnych w różnych dziedzinach. Kreisauer Kreis oparty był w większości na osobistych i rodzinnych kontaktach. Moltke z reguły nie zadawała się poglądem jednego eksperta, tylko w każdej sprawie rozmawiał z większą ilością specjalistów. Wymagały tego zastrzone środki ostrożności, ponieważ dekonspiracja mogła oznaczać wyroki śmierci dla wszystkich zaangażowanych w spisek. Notatki z rozmów były jeszcze tego samego

dnia palone, tylko te najważniejsze były w możliwie bezpiecznym miejscu przechowywane. Jednym z nielicznych członków Kreisauer Kreis, którzy nie zostali zamordowani przez reżim hitlerowski, był Theodor Steltzer. O pracy w sprzysiężeniu tak napisał po wojnie: „Nie było w pracy naszego koła żadnego statutu czy głosowań. Staraliśmy się w zawsze szukać kompromisu. W luźnej atmosferze, jaka towarzyszyła ich pracy powstawały naturalnie odmienne poglądy. Różnice pokoleniowe i osobiste doświadczenia odgrywały tu oczywiście istotną rolę”.

Członkowie Kreisauer Kreis reprezentowali różne środowiska i orientacje polityczne. Po części byli to przywiązani do pruskich tradycji patriotycznych arystokraci, jak Moltke, Yorck i Fritz-Dietlof hrabia von Schulenburg, były wicepremier prowincji górnośląskiej ze stolicą we Wrocławiu. Drugą grupę w sprzysiężeniu odgrywali socjaliści, jak Adolf Reichwein, Theodor Haubach. W Kreisauer Kreis uczestniczyli socjaldemokratyczni posłowie do Reichstagu, jak Juliusz Leber, czy Carlo Mierendorff. Jego członkiem był także przywódca związków zawodowych Wilhelm Leuschner. Niektórzy przedstawiciele tej grupy spędzili wiele lat w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Trzeci element w Kreisauer Kreis stanowili teologowie: Harald Poelchau, Eugen Gerstenmaier, Augustin Rösch, Alfred Delp, Lothar König. Związani z nim byli także opozycjoniści, których trudno zaszeregować. Byli to oficerowie: jak Theodor Steltzer i Hans Peters, dyplomaci: Adam von Trott i Werner von Haefthen, politolog Otto von der Gablenz. Kreisauer Kreis już w 1942 roku świadomie określał się jako „ruch oporu”.

Byli to kompetentni prawnicy, teoretycy państwa, ekonomiści i filozofowie. Pomimo dzielących ich różnic potrafili znaleźć płaszczyznę współpracy. Ich porozumienie opierało się w głównej mierze na poszanowaniu partnera. Jednak nie wszyscy członkowie Kreisauer Kreis całkowicie się z nim identyfikowali. Eugen Gerstenmaier napisał już po wojnie: „(...) nie można powiedzieć, że hrabia Schulenburg identyfikował się bez zastrzeżeń z pozostałymi członkami Kreisauer Kreis. Kiedy Adam von Trott, ja czy Yorck w pełni dzielaliśmy poglądy hrabiego von Moltke, to hrabia von Schulen-

burg często był zupełnie innego zdania”. Jeszcze w listopadzie 1942 roku Moltke zapisał sobie, że dzielą go od Schulenburga poważne różnice. Rozbieżności te miały charakter polityczny i dotyczyły głównie sposobu przyspieszenia upadku reżimu hitlerowskiego. Inne kwestie sporne miały charakter intelektualny i dotyczyły sposobu funkcjonowania państwa.

Spotykano się w zależności od liczby uczestników albo konspiracyjnie, w sposób niezauważony przez sąsiadów czy przypadkowych znajomych, albo oficjalnie – pozorując duże prywatne spotkania towarzyskie. Ponieważ do stylu życia wielkich domów arystokratycznych należało przyjmowanie wielu gości, spotkania Kreisauer Kreis nikogo nie dziwiły i nie wzbudzały żadnych podejrzeń.

Największe programowe spotkania przysiężenia odbywały się w Krzyżowej pod Świdnicą. Pierwsze z nich miało miejsce w dniach pomiędzy 22 a 25 maja 1942 roku. Wzięli w nim udział: Yorck, Moltke, Peters, Poelchau, Rösch, Steltzer, Lukaszek, Reichwein. Było to spotkanie „kolegów hrabiego z Berlina”. Głównymi tematami spotkania była rola chrześcijaństwa w procesie odbudowy powojennego społeczeństwa oraz kształt struktur państwowych i samorządowych. Poruszano problemy reformy szkolnictwa podstawowego i wyższego. Rozmawiano na nim także o perspektywach ruchu oporu w Niemczech. Moltke i Yorck reprezentowali pogląd, że arystokracja stanowi elitę narodu i na niej ciąży szczególna odpowiedzialność za likwidację haniebnego faszystowskiego systemu. Rozmawiano także o sposobie zachowania w przypadku dekonspiracji i aresztowania przez Gestapo.

Drugie spotkanie Kreisauer Kreis odbyło się kilka miesięcy później w dniach między 16 do 18 października 1942 roku. Wzięli w nim udział: Yorck, Moltke, Steltzer, Gerstenmaier, Delp, Reichwein, Horst von Einseidel, Hermann Maass.

Na spotkaniu kontynuowano dyskusje o przyszłej konstytucji. Głównymi tematami rozmów był przyszły ustrój Niemiec, sprawy gospodarcze i kształt związków zawodowych.

Ostatnie, trzecie spotkanie w Krzyżowej odbyło się w Zielone Świątki między 12 a 14 czerwca 1943 roku. Wzięli w nim udział:

Husen, Trott, Gerstenmaier, Reichwein, Einsiedel, Maass, Delp, Yorck, Moltke. Zdominowały je problemy związane z tematyką polityki zagranicznej wobec Aliantów oraz z ukaraniem faszystowskich zbrodniarzy.

Naturalnie nie wszystkie spotkania robocze odbywały się w Krzyżowej. Moltke często zapraszał spiskowców do swojego mieszkania w Berlinie. Również Yorck von Wartenburg użyczał swoich posiadłości na spotkania sprzysiężenia. Odbywały się więc one w Małej Oleśnicy, ale przede wszystkim w berlińskim domu Yorcków przy ulicy Hortensienstrasse 50. Od marca 1943 roku, w obawie przed bombardowaniami, przeprowadził się tam również Helmuth von Moltke. Niektórzy uważają nawet, że to właśnie ten dom, bardziej niż sama Krzyżowa, był centrum sprzysiężenia. Krzyżowa była i jest jednak symbolem Kreisauer Kreis.

Politykę rolną przyszłego państwa niemieckiego omawiano na osobnych spotkaniach, w innym składzie. Miały one miejsce najczęściej w dobrach barona Ernsta von Borsig – Gross Behnitz, które były oddalone od centrum Berlina o około 40 km. Pierwsze takie spotkanie odbyło się w dniach pomiędzy 13 do 16 marca 1942 roku. Wzięli w nim udział obok Petera von Yorcka i Helmutha von Moltke, także: Fritz Christiansen-Weniger, Margarete von zur Mühlen, Friederich von Zitzewitz-Muttrin. Drugie spotkanie odbyło się również w Gross Behnitz w dniach pomiędzy 25 a 27 lipca 1942 roku. Dodatkowo wzięli w nim udział: prof. Constantin von Dietze, Hans Krueger, August von Jest i przypuszczalnie – Horst von Einseidel. Trzecie spotkanie w dobrach barona Boersiga miało miejsce w lutym 1943 roku. Wzięli w nim udział tylko Yorck, Moltke, Christiansen-Weniger i gospodarz.

W sprawach dotyczących zarówno polityki rolnej, jak i innych zagadnień spotykano się również w mniejszych grupach problemowych, które przygotowywały spotkania plenarne. Członkowie grupy stworzyli system ekspertyz, profesjonalizując dalece swoją pracę. Propozycje rozwiązań poszczególnych zagadnień dyskutowane były potem na posiedzeniach w szerszym gronie.

Zawsze jednak przestrzegano tych samych, ściśle określonych zasad konspiracji. Nie prowadzono żadnych list z nazwiskami,

zapiski z przypadkowymi notatkami były natychmiast palone. Tylko najważniejsze, wypracowane dokumenty staranie chowano. Na tyle zresztą skutecznie, że po dekonspiracji Kreisauer Kreis Gestapo nigdy ich nie odnalazło.

W trakcie dyskusji dochodziło czasami do konfliktów. Poważne różnice zdań występowały przede wszystkim wokół postulatu przeprowadzenia zamachu na Hitlera. Moltke długo liczył na to, że generałowie Wehrmachtu dokonają przewrotu stanu. Po klęsce stalingradzkiej doszedł jednak do przekonania, że tylko Alianci są w stanie obalić reżim faszystowski. Ten scenariusz wydawał mu się też najlepszy z punktu widzenia reform społeczno politycznych, które Moltke uważał za absolutnie konieczne.

Przeciwko zamachowi na Hitlera przemawiały również argumenty o charakterze moralnym. W rozmowie z bratem przyszłego zamachowca, hrabią Hansem Christophem von Stauffenberg, Moltke argumentował tak: „Dlaczego jesteśmy przeciwko III Rzeszy? Dlaczego jesteśmy przeciwko faszyzmowi? Przecież dlatego, że jest to system zbrodniczego bezprawia. Nie można odnowy społeczeństwa zaczynać od zbrodni. Mord sam w sobie jest bezprawiem”. W rozmowie z innym członkiem Kreisauer Kreis, jezuitą Augustinem Rösch, miał kiedyś powiedzieć: „Nie możemy się uskarżać na mordowanie ludzi w obozach koncentracyjnych i bóg wie raczyć gdzie jeszcze, kiedy mielibyśmy robić to samo”.

Głównym oponentem Helmutha von Moltke w tym sporze był hrabia Fritz-Dietlof von Schulenburg. Od wiosny 1943 roku podejmował on zdecydowane zabiegi na rzecz usunięcia Hitlera. Moltke był przeciwny zamordowaniu Hitlera do samego końca. Po jego aresztowaniu przez Gestapo w styczniu 1944 roku większość członków Kręgu zdecydowała się jednak na udział w zamachu na Hitlera i aktywnie uczestniczyła w jego przygotowaniach. Schulenburg mawiał czasami o Kreisauer Kreis, że jest kołem literatów i pięknoduchów. Nie przeszkadzało mu to jednak ściśle z nim współpracować.

W trakcie licznych dyskusji toczonych w obrębie Kreisauer Kreis nie było natomiast żadnych wątpliwości co do oceny Holocaustu. Opozycjoniści niemieccy przypuszczalnie nie mieli do końca świa-

domości rozmiarów zbrodni dyktatury faszystowskiej w stosunku do Żydów. Niemniej, w bezkompromisowy sposób opowiadali się od samego początku przeciwko jakimkolwiek formom ich dyskryminacji. Augustin Rösch już w listopadzie 1941 roku zwracał innym członkom Kreisauer Kreis uwagę na tragiczny los Żydów, których tysiące zamknięto w zbrodniczych gettach. Z całym zdecydowaniem wypowiadał się przeciwko ich deportacji i mordowaniu. Inny czołowy intelektualista Kreisauer Kreis, Alfred Delp, starał się czynnie pomagać zagrożonym Żydom. Ówczesną niemiecką politykę wobec nich uważał za hańbę i zbrodnię przeciw ludzkości, godną najbardziej zdecydowanego potępienia.

Moltke reprezentował pogląd, że należy wszystkimi środkami pomóc Aliantom w wojnie z hitlerowskimi Niemcami. Dlatego też Kreisauer Kreis starał się od samego początku nawiązać kontakty z rządami koalicji antyhitlerowskiej. Próby te związane były z ogromnym ryzykiem, ponieważ najmniejsza nawet niedyskrecja ze strony Aliantów zaprowadziłaby natychmiast wszystkich członków Kreisauer Kreis na szafot. Mimo wielokrotnych prób Alianci konsekwentnie współpracy z niemiecką opozycją odmawiali.

Opozycjonistom z Kreisauer Kreis udało się natomiast nawiązać kontakty z ruchem oporu w innych krajach. Z jednej strony w powiązaniach tych upatrywano szansy nawiązania współpracy z Aliantami. Z drugiej – próby te wynikały z potrzeby udzielania pomocy ludziom zagrożonym przez reżim hitlerowski. Kontakty te nawiązywano dzięki wysokim pozycjom zajmowanym przez członków Kreisauer Kreis w hitlerowskim systemie władzy. Działania te wiązały się w oczywisty sposób z poważnym narażeniem życia. Działalność opozycyjna Kreisauer Kreis nie sprowadzała się więc wyłącznie do światopoglądowych dyskusji.

Pod koniec września 1943 roku Moltke ostrzegł duński ruch oporu przed przygotowywanymi deportacjami Żydów. Gestapo organizowało wielką akcję na noc między 1 a 2 października 1943 roku. Duńscy Żydzi słyszeli już o tym zamiarze, ale dzięki Helmuhowi von Moltke upewnili się, że ta informacja jest prawdziwa. W ten sposób przyczynił się on do uratowania od pewnej śmierci około 6000

ludzi. Śląski arystokrata utrzymywał żywe kontakty z ruchem oporu w Holandii. Tam również ostrzegał przed akcjami policyjnymi i czynił starania o uwolnienie uwięzionych. Pomagał przeciwdziałać próbom rabunku gospodarczego. W Holandii Moltke brał udział nawet w debatach na temat przyszłości Europy.

Moltke miał zamiar stworzyć system ostrzegania polskiego ruchu oporu przed hitlerowskimi represjami. Można przyjąć, że spotkał się w tej sprawie z prymasem Sapiehą w pierwszych dniach maja 1943 roku. Nie zachowały się informacje, jak przebiegła ta rozmowa i czy przyniosła jakikolwiek skutek. Wiadomo tylko, że Moltke z wizyty u Sapiehy był całkowicie zadowolony.

W konspiracyjnym liście do swojego brytyjskiego przyjaciela Lionela Curtis z 25 marca 1943 roku Moltke pisał tak: „Opozycja ratuje ludziom życie. Nie jesteśmy w stanie zapobiec temu, że wydaje się zbrodnicze rozkazy, ale jesteśmy w stanie poszczególnych ludzi uratować, nawet jeżeli ciążą już na nich wyroki śmierci. Często ostrzegamy ludzi, kiedy wiemy, że grozi im aresztowanie czy deportacja. Tak czynimy głównie w krajach okupowanych. Trudno zaprzeczać masowym morderstwom dokonywanym przez Niemców. Przy dokładniejszej analizie okazałoby się pewnie, że wskutek działań różnych niemieckich generałów, oficerów, urzędników różnego szczebla, nawet prostych robotników zostało uratowanych wiele tysięcy ludzi. Z całą pewnością wiemy również, że w ramach represji za działania opozycyjne, czy nawet krytyczny stosunek do reżimu morduje się dziesiątki tysięcy Niemców. Przypuszczamy, że każdego dnia ginie ich kilkuset. I ludzie ci nie umierają śmiercią bohaterów, jak opozycjoniści w inni okupowanych terenach. Tamci oddając życie mają przynajmniej świadomość, że ich ziomkowie traktują ich jako bohaterów. Niemieccy opozycjoniści umierają wstydliwą śmiercią i wiedzą, że w oczach otoczenia sprowadzeni zostali do jednej płaszczyzny z chuliganami i mordercami”.

Obok aparatu policyjnego III Rzeszy, inwigilującego środowiska opozycyjne, najpoważniejszym problemem był całkowity brak zainteresowania zachodnich Aliantów współpracą z niemiecką opozycją. Było to też najpoważniejszą słabością Kreisauer Kreis. Wynikało to

w istotny sposób z faktu, że oprócz Kreisauer Kreis istniały w Niemczech inne ugrupowania opozycyjne, które swoich imperialistycznych i wielkomocarstwowych tęsknot bynajmniej nie kryły. Na zachód docierały teksty pisane w tych środowiskach, które wywoływały daleko idącą podejrzliwość. W dniu 21 lipca 1942 roku w jednym ze swoich memorandumów o sytuacji międzynarodowej premier Churchill napisał: „Gdyby rząd faszystowski w Niemczech upadł, to władza przejdzie prawie z całą pewnością w ręce kierownictwa niemieckiej armii. Generałowie Wehrmachtu w żadnym wypadku nie będą skłonni przyjąć warunków pokojowych, jakie byłyby konieczne z punktu widzenia polityki bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii i USA”. Churchill, jak widać nie oczekiwał jakiegokolwiek zmiany w polityczno-militarnej sytuacji po ewentualnym przejęciu władzy przez opozycyjnych oficerów.

Pod koniec kwietnia 1942 roku związany blisko z Kreisauer Kreis dyplomata, Adam von Trott, przekazał sekretarzowi generalnemu ruchu ekumenicznego w Genewie, Visser't Hooftowi memorandum o planach swojego ugrupowania. Był to rodzaj politycznej deklaracji Kreisauer Kreis. Wyrażono w niej oburzenie dla faszystowskiej polityki w Europie i zabiegano o wsparcie we wspólnej walce przeciwko reżimowi hitlerowskiemu. Memorandum ostrzegało również przed niebezpieczeństwem rozwoju komunizmu w Europie. Miało ono trafić do rąk sir Stafforda Crippsa, który był wówczas nie tylko członkiem gabinetu Churchilla, ale jednym z najbardziej wpływowych polityków brytyjskich. Pomimo wysiłków Crippsa rząd brytyjski nie był nawet skłonny odpowiedzieć na nie. Przepuszczalnie przekazano je natomiast rządowi Stanów Zjednoczonych.

Nie była to bynajmniej jedyna próba nawiązania kontaktów z Londynem. Zdeklarowanym rzecznikiem współpracy Kreisauer Kreis z zachodnimi Aliantami był angielski biskup George Bell z Chichester. Wielokrotnie próbował on namówić koła rządowe w Wielkiej Brytanii do współpracy z opozycjonistami z Krzyżowej. Interweniował on w tej sprawie u ówczesnego ministra spraw zagranicznych, Anthony'ego Edena, który napisał mu w piśmie datowanym na 4 sierpnia 1942 roku następująco: „Jeżeli rzeczywiście część naro-

du niemieckiego rzeczywiście pragnie powrotu do państwa respektującego prawo i wolność jednostki, to reprezentujący ich politycy muszą zrozumieć, że nikt im nie będzie wierzył, dopóki nie podejmą aktywnych kroków w celu obalenia obecnego reżimu (...) Rozumiem niebezpieczeństwa, jakim wydana jest niemiecka opozycja, ale jak na razie dała ona niewiele dowodów swej aktywności. Inne uciskane narody Europy walczą aktywnie z niemieckim okupantem narażając się na wielkie straty. Niemiecka opozycja musi iść w ich ślady i musi wziąć na siebie określone ryzyko związane z obaleniem reżimu. Póki się tak nie stanie, nie widzę powodów, żeby zmieniać stanowisku rządu Wielkiej Brytanii wobec niemieckiej opozycji”.

Trochę inaczej wobec ruchu oporu zachował się rząd USA. Podobnie jak Brytyjczycy do końca odmawiał jakiegokolwiek z nim współpracy. Niemiej jednak Waszyngton zdecydował się na monitorowanie niemieckiej opozycji.

Na dalszych losach Kreisauer Kreis zaciążyło aresztowanie Helmuta von Moltke w styczniu 1944 roku, które w oczywisty sposób przerwało jego jakąkolwiek działalność opozycyjną. Moltke aresztowany został w związku z zupełnie inną sprawą, która z jego faktyczną działalnością opozycyjną nie miała nic wspólnego.

Uwięzienie Helmuta von Moltke miało dla dalszej działalności Kreisauer Kreis zasadnicze znaczenie. Ewolucja grupy miała tak głęboki charakter, że niektórzy niemieccy badacze uważają, iż z dniem 17 stycznia 1944 roku zakończyła ona swoją działalność. Trudno się z tym zgodzić. Moltke był co prawda od początku liderem tej grupy, ale dalece nie był jedynym jej członkiem. Kreisauer Kreis nie był pseudonimem tego śląskiego arystokraty, tylko grupą ludzi, która miała swoją dynamikę. Nigdy nie miał on w zasadzie początku, nie miał również stałej listy członków. W różnych okresach dominowali w nim inni ludzie. Po uwięzieniu Moltkego część z nich zdecydowała się prowadzić dalej konsekwentną walkę z hitlerowskim reżimem.

Zmiany w Kreisauer Kreis po uwięzieniu Moltkego dotyczyły kilku istotnych spraw. Poprzednio, jednym z głównych obszarów działalności grupy była praca intelektualno-koncepcyjna, w ramach

której opozycjoniści zastanawiali się nad kształtem przyszłych, powojennych Niemiec. Po uwięzieniu Helmutha von Moltke ten obszar działalności zszedł na drugi plan. Punkt ciężkości działalności Kreisauer Kreis przesunięty został na przygotowania do zamachu na Hitlera i przewrotu stanu. I to była kolejna wielka przemiana. Moltke był zawsze konsekwentnym przeciwnikiem zamachu na dyktatora. Teraz jego dawni towarzysze zdecydowali się w ten akt czynnie zaangażować.

Jedną z głównych obaw Helmutha von Moltke przed dokonaniem zamachu na Hitlera, była świadomość, że arystokraci i intelektualiści związani z Kreisauer Kreis w oczywisty sposób nie mieli doświadczenia w przeprowadzaniu zamachów terrorystycznych. Obawiał się, że próba zamordowania dyktatora skończy się katastrofą. I tu okazało się, że niestety miał rację. Zamach nie udał się, ponieważ Stauffenberg podłożył na konferencji z Hitlerem niewłaściwy ładunek wybuchowy. Konsekwencje tej pomyłki były straszne. Również dla życia powojennej Republiki Federalnej Niemiec. Dla elit hitlerowskich nieudany zamach na dyktatora stał się pretekstem do wymordowania wielkiej liczby wybitnych osób, których po 1945 roku w Niemczech zabrakło. Sądowe morderstwo na Helmucie von Moltke, któremu Sąd Ludowy nie potrafił udowodnić żadnej formy zdrady, jest tej polityki eksterminacji potencjalnych przeciwników politycznych w powojennej rzeczywistości najlepszym przykładem.